

Mikulski, Zdzisław

Z życia nauki i życia Towarzystwa : Bogdan Nawroczyński (1882-1974) i jego zasługi dla Towarzystwa Naukowego Warszawskiego : (w 30. rocznicę zgonu) [wspomnienie pośmiertne]

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 67, 78-83

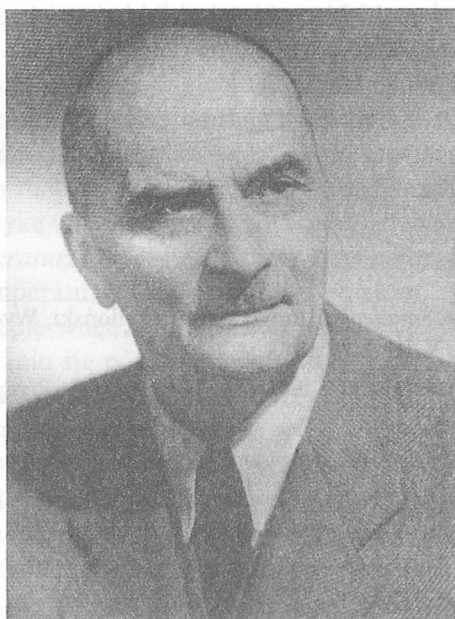
2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Mikulski

**BOGDAN NAWROCZYŃSKI (1882–1974)
I JEGO ZASŁUGI DLA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO
(W 30. RÓCZNICĘ ZGONU)**



Fot. 1. Bogdan Nawroczyński

Bogdan Roman Nawroczyński urodził się 9 IV 1882 r. w Dąbrowie Górniczej, jako syn Romana, lekarza chirurga, kierownika szpitala górniczego, i Stanisławy z Hubów. W 1901 r. ukończył IV Gimnazjum Klasyczne w Warszawie (ze srebrnym medalem) i rozpoczął studia na Wydziale Budowlanym Instytutu Politechnicznego w Warszawie, aby wkrótce przenieść się na Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1902 r. należał do Związku Młodzieży Polskiej, zwanego „Zet”, a w 1905 r. został prezesem Bratniej Pomocy i uczestniczył w bojkocie Uniwersyte-

tu. Aresztowany, a po kilku tygodniach zwolniony, wyjechał na dalsze studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Berlinie, następnie Uniwersytetu w Lipsku. Powrócił do Warszawy wczesną jesienią 1908 r., zdał egzamin państwowy na nauczyciela języka polskiego i podjął pracę w prywatnych szkołach średnich oraz w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego (SNP). Wrócił do pracy konspiracyjnej w „Zet”. Ponownie aresztowany w 1910 r. przebywał 3 miesiące w więzieniu, a następnie pozostawał pod dozorem policyjnym. W „Zet” poznał w 1911 r. swą przyszłą żonę Wandę Klamborowską, z którą miał syna Leszka, późniejszego inżyniera, zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. W roku akademickim 1911/12 kończył studia prawnicze w Dorpacie, a później w Uniwersytecie Lwowskim, gdzie pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego (1860–1938) przygotował pracę doktorską „Prolegomena do nauki o jasności sądów”. Promocja odbyła się w 1914 r. Od roku szkolnego 1913/14 uczył literatury polskiej w szkołach warszawskich.

W 1915 r. Nawroczyński został członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, wprowadzony do Wydziału II przez Bronisława Chlebowskiego (1846–1918), znawcę literatury polskiej, jednego z założycieli, a także w latach 1916–1919 prezesa TNW, i redaktora *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*. Starania o członkostwo w TNW poprzedził pracą *Piękno i ból w Ojcu zadżumionych i innych dramatach bólu rodzicielskiego*, którą Chlebowski zreferował na spotkaniu Towarzystwa¹. O udziale Nawroczyńskiego w pracach TNW w okresie I wojny światowej i we wczesnych latach powojennych brak danych. Już wówczas działał w strukturach urzędowych, a wkrótce i ministerialnych. Współdziałał w organizowaniu Państwowego Instytutu Pedagogicznego, który rozpoczął działalność tuż po uzyskaniu niepodległości. W 1925 r. objął Katedrę Pedagogiki w Uniwersytecie Poznańskim, a pod koniec lat dwudziestych rozpoczął wykłady na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1931 r. Towarzystwo Naukowe Warszawskie uczyniło go swym członkiem zwyczajnym.

Nawroczyński wiele publikował, już w 1923 r. wydał swą pierwszą książkę *Uczeń i klasa*, która ułatwiła mu drogę do katedry uniwersyteckiej. W rok później wystąpił o habilitację, a w 1936 r. został profesorem zwyczajnym w Uniwersytecie Warszawskim. Na początku lat trzydziestych ukazała się kolejna książka *Zasady nauczania*, która stała się jak podaje

¹ Teresa Jaroszuk, *Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło Bogdana Nawroczyńskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2004.

Jan Hulewicz (1977)² – jedną z najpopularniejszych pedagogicznych książek polskich (9 wydań, w tym 3 przed wojną). Wspólnie z Heleną Radlińską (1879–1954) zredagował 2 tomy dzieła *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, która ukazała się w 1932 r. W latach 1927–1939 działało jego Studium Pedagogiczne, a w 1936 r. wziął udział w jubileuszu 50-lecia „Zet” w Warszawie. W 1939 r. został członkiem korespondentem PAU.

We wrześniu 1939 r. – jak pisze Teresa Jaroszuk (2004)³ – zawałił się świat, w którym Bogdan Nawroczyński dotychczas żył i z którym w dużej mierze się utożsamiał. Na szczęście udało mu się ocalić rodzinę, utrzymywać kontakt ze środowiskiem naukowym i nawet owocnie pracować w systemie tajnej oświaty. Pracował zawodowo jako nauczyciel korespondencji biurowej i handlowej w szkole zawodowej prowadzonej przez profesorów zamkniętej wówczas Politechniki Warszawskiej, a faktycznie uczył w tej szkole literatury i języka polskiego⁴. Chodzi tu o Prywatną Szkołę Zawodową dla Chłopców Prof. A. Mischke (ul. Pankiewicza 3), założoną w jesieni 1940 r.⁵ Profesor Politechniki Warszawskiej Aleksander Mischke, kierownik Zakładu Dróg Żelaznych na Wydziale Inżynierii, zadeklarował się jako Niemiec, co umożliwiło skromne zarobki w jego szkole znajdującym się w Warszawie nauczycielom akademickim Wydziału.

Przypadkowo los związał mnie z tą szkołą, która obejmowała 3 kierunki nauczania: budowlany, drogowy i wodnomelioracyjny. Była obsadzona przez wybitnych profesorów Politechniki Warszawskiej, co było jej poważnym atutem. Stanowisko sekretarza szkoły pełniła Zofia Kietlińska, córka Edwarda Warchałowskiego (1885–1953), przed wojną i po wojnie rektora Politechniki Warszawskiej. Wiosną 1941 r. władze okupacyjne zdecydowały włączyć tę szkołę do powstałej uprzednio Państwowej Szkoły Budownictwa II stopnia, kierowanej przez wspomnianego E. Warchałowskiego. Aby zachować odrębność klas szkoły prof. A. Mischke zdecy-

² Jan Hulewicz, *Nawroczyński Bogdan Roman*, *Polski Słownik Biograficzny*, XXII, Ossolineum, Wrocław 1977.

³ T. Jaroszuk, *dz. cyt.*, s. 95

⁴ J. Hulewicz, *dz. cyt.*

⁵ Władysław Głuchowski, *Warszawskie szkolnictwo zawodowe w czasie okupacji (fragmenty)* [w:] *Materiały i dokumenty do dziejów nauki polskiej w czasie II wojny światowej*, 2. *Archiwum PAN oraz Koło ZBOWiD przy PAN*, pod red. Zygmunta Kolankowskiego i Leona Łosia, Ossolineum, Wrocław 1984. Niestety w tej pozycji w zestawieniu C. *Spis szkół prywatnych uruchomionych w r. szk. 1940/41* pod poz. 3. podano błędnie: „Prywatna Szkoła Mechaniczna” – powinno być „Prywatna Szkoła Zawodowa dla Chłopców prof. A. Mischke”, oraz w rubryce „Uwagi” zamiast „Nowo założona w ciągu tegoż roku szkolnego połączona z Państw. Szk. Mechaniczną II st.” – powinno być „połączona z Państw. Szk. Budownictwa II st.”.

dowano się nadać tym klasom kierunki specjalistyczne (budownictwo stalowo-żelbetowe, budownictwo podziemne i melioracje wodne). Jako uczeń kierunku drogowego znalazłem się w klasie budownictwa podziemnego (wodociągi i kanalizacje, fundamentowanie, budownictwo wodne). Nauczanie korespondencji polskiej objął Bogdan Nawroczyński, wówczas mężczyzna „pod sześćdziesiątkę”, który uczył nas najpierw pisania życiorysów wymaganych do różnych podań do władz, potem notatek z wykładów przedmiotów zawodowych, a wszystko to przeplatane dziejami literatury polskiej, w całym niemal przebiegu historycznym do I wojny światowej. Wykłady były ciekawe i przez nas cenione. Pamiętam pewien epizod, kiedy w klasie II zajęcia zbliżały się ku końcowi, zwróciłem się wówczas do Profesora z prośbą, aby zechciał nam scharakteryzować literaturę międzywojenną, a było to wywołane moją pewną znajomością tej literatury. Profesor był chyba nieco zdziwiony prośbą ucznia, wyjaśnił jednak, że każda analiza historyczna wymaga dłuższego dystansu czasu do przeszłości. Nie dał się przekonać moją uwagą, że już przed wojną ukazała się podobna pozycja z historii literatury dwudziestolecia⁶. Kiedy zaraz po wojnie rozpocząłem prace naukową, zawsze pamiętałem o wskazówkach językowych udzielanych chętnie przez Profesora i często w rozmowach podkreślałem, że dobrej polszczyzny uczył mnie sam profesor Nawroczyński. Do pamięci o Profesorze wracałem często, zwłaszcza po przyjęciu mnie do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i korzystaniu z jego dzieła o Towarzystwie⁷.

Profesor Bogdan Nawroczyński zawsze wysoko cenił Towarzystwo Naukowe Warszawskie, ale związał się z nim szczególnie w okresie okupacji i zaraz po wojnie, aż do jego wchłonięcia przez Polską Akademię Nauk w 1952 r. Pisze o tym ze szczególną sympatią T. Jaroszuk w swej świetnej monografii z 2004 r.⁸, opierając się na jego książce o Towarzystwie z 1950 r. Od jesieni 1941 r. podjął się konspiracyjnego organizowania comiesięcznych spotkań naukowych Wydziału II TNW, którego był członkiem. Wymienia nawet referentów: S. Baley, Cz. Białobrzeski, W. Doroszewski, S. Hessen, W. Jabłoński, K. Kumaniecki, T. Kotarbiński, B. Nawroczyński, B. Suchodolski, Z. Szmydtowa, Z. Szweykowski, Wł. Tatarkiewicz, A. Tretiak. Spotkania odbywały się w mieszkaniach prywatnych – początkowo u Profesora Nawroczyńskiego, a po jego usunięciu z mieszkania, u innych osób. Prace napisane przez tych autorów w czasie

⁶ Leon Pomirowski, *Nowa literatura w nowej Polsce*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1933.

⁷ Bogdan Nawroczyński, *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do jego dziejów w latach 1907–1950*, nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa 1950.

⁸ T. Jaroszuk, *dz. cyt.*, s. 132–133.

okupacji w większości zaginęły podczas Powstania Warszawskiego; później część prac odtworzono.

Powojenna działalność Towarzystwa rozpoczęła się 26 V 1945 r. w Krakowie, gdzie znalazł się prezes TNW (Wacław Sierpiński) i kilku członków Zarządu. Już jednak 10 XI 1945 r. odbyło się pierwsze po wojnie zebranie Zarządu TNW w Warszawie, na którym powierzono Nawroczyńskiemu przewodnictwo Wydziału II. Pełnił je do 1948 r., a X 1948 r. na propozycję Zarządu objął stanowisko dyrektora Biura TNW, a zarazem od 1949 r. redaktora „Rocznika TNW”. Stanowisko to nie zostało jednak odnotowane w „Rocznikach”, co zapewne wiązało się z dużą skromnością Profesora. W tym roku został też członkiem Komisji do opracowania Statutu Towarzystwa.

A jak odnosił się do swej pracy sam zainteresowany? „Życzliwość świata uczonych była dla mnie wielkim wsparciem moralnym...” i dalej „najbliższymi moimi zwierzchnikami byli: Wacław Sierpiński (prezes), Kazimierz Michałowski (sekretarz generalny), obaj uczeni o światowej sławie i gentelmeni do głębi, kulturalni i mnie życzliwi... Pracę mieliśmy ciekawą. Dźwigaliśmy z ruin Pałac Staszica. Wydobywaliśmy z podziemi bibliotekę Towarzystwa, przywracaliśmy życie naukowe na jego Wydziałach i w jego pracowniach, rozpoczynaliśmy na nowo jego działalność wydawniczą. Jednym słowem stwarzaliśmy warunki, aby główne ognisko nauki w Warszawie mogło ponownie rozkwitnąć i nawiązać kontakt z innymi towarzystwami w Polsce i za granicą.”

Widocznym efektem pracy na stanowisku dyrektora Biura TNW było dzieło *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do dziejów w latach 1907–1950*⁹. „Pracę napisałem na życzenie Zarządu TNW. Zawiera ono historię Towarzystwa, informuje o jego dorobku w ciągu 40 lat jego działalności oraz o usiłowaniach zmierzających do utworzenia centralnej instytucji naukowej dla całej Polski z siedzibą w Warszawie.” Jest to niewątpliwie najpoważniejsze i najcenniejsze dzieło, jakie ukazało się dotychczas na temat TNW, zawierające bogactwo informacji o Towarzystwie jego warsztatach pracy naukowej w postaci placówek badawczych istniejących często do dziś jako instytuty naukowe PAN. Książka zawierająca fotografie jako dokumenty naukowe, świetnie zachowane, a niekiedy trudno dziś dostępne. Słowem jest to materiał naukowy dla dalszych prac badawczych.

Profesor Nawroczyński pracował na swym stanowisku do końca istnienia Towarzystwa. A jak wspomina ten okres? „Przywiązałem się do

⁹ T. Jaroszek, *dz. cyt.*, s. 132–133.

TNW. A tymczasem mnie przyszło likwidować tę zasłużoną instytucję. Przekazawszy Akademii jej majątek w 1952 r. przeszedłem na służbę PAN.”¹⁰. Osiągnął wiek emerytalny, ale w 1957 r. ożenił się ponownie, tym razem z Marią Zaorską, rozpoczął też pisanie wspomnień, korzystając z ogromnego zbioru różnych notatek ze swej działalności całego życia. Jego *Wspomnienia z przeszłości (Pamiętnik starego pedagoga)*, znajdujące się obecnie w Archiwum PAN w Warszawie¹¹, zawierają mnóstwo danych (często niepublikowanych), a wykorzystanych w monografii T. Jaroszuk, posłużyły m.in. do wzbogacenia niniejszego opracowania. Profesor nie doczekał reaktywowania Towarzystwa, co nastąpiło po 30 latach przerwy. Zmarł w Warszawie 17 I 1974 r. i został pochowany na Powązkach. Za swe zasługi otrzymał: Krzyż Niepodległości, Krzyż Kawalerski OOP, tytuł Zasłużony Nauczyciel PRL.

Długa przerwa w działalności Towarzystwa (1952–1982) była zapewne przyczyną pewnego zapomnienia postaci uczonego, ofiarnego, acz skromnego, wieloletniego działacza Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Tym bardziej należy podkreślić fakt ukazania się w 2004 r. – w 30-lecie zgonu – niewielkiej, ale jakże cennej monografii Teresy Jaroszuk *Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło Bogdana Nawroczyńskiego*, opublikowanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a zrecenzowanej ostatnio przez autora niniejszego artykułu¹².

¹⁰ T. Jaroszuk, *dz. cyt.*, s. 133.

¹¹ B. Nawroczyński, *Wspomnienia z przeszłości (Pamiętnik starego pedagoga)*. Rękopis Archiwum PAN, Warszawa, sygn. III-213, t. 1–3.

¹² „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 50, 3–4, 2005, s.